

**DOM
NA ROGU AFRYKI**

ANDRZEJ KALINOWSKI

DOM
NA ROGU AFRYKI



2016

*Jezu, cichy i pokornego Serca,
uczyn' serca nasze według Serca Twego...*

Redakcja i korekta
Aleksandra Nitkiewicz

Projekt graficzny, DTP, okładka
Marcin Mysłek

Zdjęcie na okładce
Mauro Carta

Zdjęcia
Andrzej Kalinowski, Mauro Carta, Archiwum Betel

ISBN 978-83-943997-0-2

www.betel-charity.org
ak@betel-charity.org

Druk
PRINT GROUP Sp. z o.o.

© Copyright
Andrzej Kalinowski

Drogi Przyjacielu!

Zapraszam cię w podróż do Afryki. Usiądź wygodnie w fotelu, zapnij pasy i przeczytaj instrukcję bezpieczeństwa. Pamiętaj, że w czasie wspólnej podróży obowiązuje zakaz używania telefonów komórkowych i innych urządzeń elektronicznych. Zatem lecimy!

Pierwszy kraj, do którego chcę cię zabrać, to Zambia. Najpierw musimy jednak dolecieć do Amsterdamu, potem międzylądowanie w Malawi, a stąd już bezpośrednio do Lusaki. Będę cię oprowadzał po całym kraju. Przejdziemy się po ulicach stolicy. Chcę, abyś zobaczył to, co na nich piękne, i to, co jest mroczne. Chcę ci pokazać busz i jego mieszkańców. Usiądziemy przy ognisku w kręgu tubylców, aby podumać nad losami świata. Zabiorę cię też nad Wodospady Wiktorii. Tam trochę odpoczniemy i zachwycimy się Afryką, aby iść dalej, poczuć ją jeszcze bardziej w sobie.

Kiedy oswoisz się już z tym obrazem, polecimy do Etiopii – na wschodni Róg Afryki. Tutaj zatrzymamy się dłużej, a nawet będziemy powracali. Po drodze zajrzemy do Istanbułu, Kairu, Jeddah czy Rzymu. Ponudzimy się wspólnie czekając na dalsze loty. W dwoje zawsze różnie. Za każdym razem będzie to jednak pouczające doświadczenie.

W Etiopii mam swój dom. Będę chciał ci przedstawić moich przyjaciół i wypić z nimi tradycyjną *bunę*. Nie wiem, czy wiesz, ale to stąd pochodzi kawa. Pokażę ci od kuchni, jak się ją przyrządza.

Bądź zatem moim towarzyszem drogi. Chciałbym czuć Twoją bliskość, czasami chciałbym nawet podzielić się z Tobą tym, co mnie w danej chwili dręczy lub boli. Obiecuję ci jednak, że mnie będzie tylko smętnie. Jak będą śpiewali – to my z nimi. Jak będą grali – to my będziemy wystukiwali swój rytm na bębnach. A jak będą tańczyli – o, nie będziemy unikali tańców! Przedstawię ci mój stan ducha – nie zawsze słuszny, ale za to, gwarantuję ci, prawdziwy. Być może czasem zupełnie rozchwiany. Raz taki, drugi raz zupełnie inny, jak to w życiu. To odbicie całej mojej Afryki. Jesteśmy dobrymi kompanami podróży, więc wierzę, że mnie zrozumiesz. Oczywiście, nie bierz mnie zupełnie dosłownie, bo przecież wszystko się zmienia, a my idziemy dalej. Chwila nie zawsze odpowiada perspektywie dłuższej i szerszej. Dlatego patrz na mnie czasami przez palce. Akceptuj mnie jak swojego przyjaciela – z moimi zaletami, ale i wadami. Ja sam tak muszę patrzeć na siebie i na wiele moich doświadczeń.

Zapraszam cię zatem, Drogi Przyjacielu, jedźmy razem. Afryka na nas czeka!

Barcelona, 21.11.2008 r.

POTRZEBA WYJAZDU

Barcelona jest piękna. Tego jestem pewien. Nie sadziłem, że tak wygląda to miasto, że tak wygląda Katalonia. Jestem pełen podziwu dla mieszkańców tego regionu. Zdejmuję przed nimi czapkę i chylę czoła. Barcelona jest cała piękna, to nie tylko rynek lub starówka. Jeśli będziemy spacerowali po Barcelonie przez cały dzień, to w każdym miejscu będzie wyglądało tak samo, to znaczy pięknie. Niesamowita kultura. Zabytki, kamienice, muzyka! I to jaka muzyka! W kościele, na ulicy i na estradzie. Piękna muzyka – dźwięczna gitara i dobry głos, jednak taniec... Taniec to jest coś wspaniałego i nie sposób spotkać niczego podobnego w żadnym innym kraju europejskim. Taniec w grupie, ale i w parach zarazem. Ludzie na ulicy tańczą i to nie byle jak – tańczą opracowane już układy choreograficzne. Próbowałem i ja pod katedrą. Ale nie potrafię tak. Z tym trzeba się urodzić, a przede wszystkim w tym trzeba się wychować. Tylko mogę sobie wyobrazić, jak ludzie tańczą na weselach czy innych uroczystościach i imprezach. I co dziwne, nie tylko młodzi tańczą, ale starzy też i to z tym samym zapałem, z tą samą lekkością i delikatnością. Coś niesamowitego! Zazdroszczę im tego.

Robi wrażenie to przeplatanie się narodów i kultur. Katalonia Katalonią, Andaluzja Andaluzją, Galicja Galicją itd. To jedna

strona medalu. Ale ilu Chińczyków! Choć oni są już wszędzie... Japończyków! Włosi czują się tutaj jak u siebie, ich język ciągle dźwięczy za uszami. Anglicy – wiadomo. Najwięcej jest jednak osób z Ameryki Łacińskiej. To się widzi gołymi oczami. Wchodząc do sklepu, kawiarni, od razu zauważamy przynajmniej pięć lub sześć nacji. I, co dziwne, wszyscy żyją w zgodzie. Nikt nie rzuca się do oczu drugiemu, nikt nie udowadnia wyższości swojej rasy. Za to wszystko należy podziwiać katalończyków – Hiszpanów. To wielki naród o długiej i burzliwej historii, co widać na każdym kroku.

To był dla mnie sprawdzian, czy poradzę sobie z językiem hiszpańskim. Nie jest tak źle. Trudno, ale można się dogadać. Na bazie włoskiego i francuskiego można coś tam tworzyć. Chyba trzeba się osłuchać. Już teraz jednak zauważam, że nie będzie to takie trudne. Zatem dlaczego nie założyć nowego domu w Ameryce Południowej? Dlaczego nie Brazylia? Może Argentyna, a może Urugwaj? Wiele czytałem na temat tych krajów. Generalnie żyje się w nich spokojnie. Europejczycy są zachwyceni. Klimat idealny, język nie jest trudny, spokój i inne odmierzanie czasu. Domy w stosunku do cen europejskich – bardzo tanie. Za trzydzieści tysięcy euro można już kupić piękną willę z basenem. Oczywiście zależy to od miejsca, ale można. Jest szereg takich ofert w Internecie. Najlepsze strony to hiszpańskie i francuskie. Warto zajrzeć. To dlaczego by tam nie utworzyć jakiegoś domu z niepełnosprawnymi? A może lepiej dom rodzinny z dziećmi bez rodzin? To byłoby bardzo piękne! A może nawet zamieszkać tam samemu, powiedzmy na pięć lat. Dlaczego nie?! Człowiek by się rozwinął, może by coś dobrego jeszcze w tym życiu zrobił... Pobył w innej kulturze zawsze rozwija. Choć jedno

jest pewne: „Jeśli wyjechałeś osłem, nie wrócisz koniem”. Mimo wszystko takie doświadczenie bardzo sobie cenię. Wtedy ma się jakieś pojęcie o świecie, o życiu i ludziach. Taki wyjazd uczy też pokory. Pokazuje, że mój naród nie jest najwspanialszy na świecie, że kultura, w której się wychowałem, nie jest jedyna na Ziemi. Na świecie mieszka i żyje wielu ludzi, a Europa jest jego jedną częstką i to w dodatku bardzo małą. Istnieją kultury, obyczaje, mentalności, o których nawet nam się nie śniło. Być może czasem warto wyjechać.

Czuło się u nas w Betel, że już trzeba dalej. To siedziało gdzieś w środku. Mało wytłumaczalne. Najpierw była Białoruś, potem Litwa, Ukraina, Czechy, Anglia, Kosowo, Włochy, Francja. Ta potrzeba zrodziła się w ostatnich dwóch latach. Skąd i dlaczego? Mało wytłumaczalne. Ameryka Łacińska byłaby dla nas idealna. To przecież taki piękny kontynent. Zatem przez cały ten czas w głowie niby było wszystko poukładane i przygotowane. Wiedziałem jednak, że mam kilku kolegów misjonarzy. Z każdym z nich rozmawiałem przed wyjazdem na misję o stworzeniu czegoś z Betel. Ale zawsze życie szło swoją drogą. Oni pamiętali rozmowy, ale każdy z nas uważał ten wątek jako bardziej kurtuazyjny niż realny do osiągnięcia. Przygotowując się z całą ekipą do wyjazdu wiosną do Ameryki Łacińskiej postanowiłem sprawdzić w Internecie, gdzie ci moi koledzy, a nuż właśnie tam. Siedząc sobie spokojnie w Barcelonie napisałem do Wojtka:

Cześć, Wojtek!

Mam nadzieję, że mnie jeszcze pamiętasz i kojarzysz Betel. Co porabiasz? Żyjesz w ogóle? Odwiedziłem dziś twoje strony internetowe. Są super! Gratuluję ci odwagi i szczerze cię podziwiam.

Jeśli chodzi o mnie, to w zasadzie nic się nie zmieniło. Wszystko po staremu.

Betel zaś dziś wygląda zupełnie inaczej, trochę rozszerzyliśmy się, staliśmy się bardziej międzynarodowi. W ubiegłym roku przybyły nam domy we Włoszech.

A może coś zrobimy razem? Nie wiem, czy to nie naiwne pytanie. Trudno mi ocenić sytuację w Afryce. Ale, dlaczego nie? Czekam zatem na wieści od ciebie.

Póki co, pozdrawiam cię bardzo serdecznie,

Andrzej.

Barcelona, dnia 20 listopada 2008 r.

Odpowiedź przyszła natychmiast. Na oczekaniu opisał sytuację osób niepełnosprawnych w Zambii. Była tragiczna. Wojtek zareagował entuzjastycznie. Jednocześnie jego list był wołaniem o pomoc. My zaś wszyscy mieliśmy do niego największe zaufanie, bo po części wyrósł z Betel, przez jakiś czas się z nim identyfikował. Poza tym każdy pamiętał go jako fajnego gościa, na którego można zawsze liczyć. To było to. Z tej drogi nie można było się wycofać. Bo tutaj był konkret. Konkretno wołanie, sytuacja tragiczna i konkretny facet. Brazylia może poczekać. Dziś trzeba jechać do Afryki.

SPIS TREŚCI

<i>Barcelona, 21.11.2008 r.</i> POTRZEBA WYJAZDU	9
<i>Niepołomice, 13.12.2008 r.</i> KOŚCI RZUCONE	13
<i>Niepołomice, 23.12.2008 r.</i> W TRAUMIE	16
<i>Nairobi, 8.01.2009 r.</i> W OCZEKIWANIU	19
<i>Livingstone, 20.01.2009 r.</i> NAMONDA	21
<i>Lusaka, 26.01.2009 r.</i> W NADMIARZE	26
<i>Chilanga, 29.01.2009 r.</i> KRÓLESTWO DZIECI	30
<i>Likumbii, 2.02.2009 r.</i> W GOŚCINIE	33

<i>Chibwe, 10.02.2009 r.</i> MUCHY	39
<i>Mukonchi, 14.02.2009 r.</i> INFANTYLNOŚĆ	45
<i>Lusaka, 21.02.2009 r.</i> TESTOSTERON	50
<i>Addis Abeba, 27.02.2011 r.</i> AFRYKAŃSKIE ZIMNO	54
<i>Addis Abeba, 28.02.2011 r.</i> PASCAL	60
<i>Addis Abeba, 3.03.2011 r.</i> CHATOWA DEPRESJA	64
<i>Addis Abeba, 12.03.2011 r.</i> TAMRU	68
<i>Addis Abeba, 15.03.2011 r.</i> MATKA TERESA	74
<i>Addis Abeba, 17.03.2011 r.</i> EXPERIENCE	79
<i>Addis Abeba, 20.03.2011 r.</i> ŁUKASZ	83
<i>Manfredonia, 27.03.2011 r.</i> KONFABULACJE	87
<i>Addis Abeba, 18.08.2011 r.</i> STYGMATY	90

<i>Addis Abeba, 20.08.2011 r.</i> TAITU BETUEL	92
<i>Addis Abeba, 24.08.2011 r.</i> ULICA	98
<i>Kair, 5.09.2011 r.</i> IDIDIA	102
<i>Addis Abeba, 20.09.2011 r.</i> DZIECI	108
<i>Addis Abeba, 20.03.2012 r.</i> DOM	114
<i>Addis Abeba, 21.03.2012 r.</i> DEPRESJA I LĘK	118
<i>Addis Abeba, 22.03.2012 r.</i> PLAN	123
<i>Addis Abeba, 23.03.2012 r.</i> KAS BA KAS	127
<i>Addis Abeba, 26.03.2012 r.</i> GLISTA	131
<i>Addis Abeba, 27.03.2012 r.</i> BEFICKER	138
<i>Addis Abeba, 28.03.2012 r.</i> BENIYAM	146
<i>Sululta, 3.05.2012 r.</i> AMBASAI	149

<i>Addis Abeba, 7.05.2012 r.</i> AFRYKAŃSKA LOGIKA	154
<i>Addis Abeba, 10.05.2012 r.</i> MILAN	158
<i>Addis Abeba, 11.05.2012 r.</i> RAHEL	167
<i>Addis Abeba, 13.05.2012 r.</i> EWNETEGNA TAMIR	175
<i>Addis Abeba, 18.07.2012 r.</i> CHORA WYOBRAŹNIA	183
<i>Addis Abeba, 21.07.2012 r.</i> NIEOCZEKIWANE OJCOSTWO	188
<i>Addis Abeba, 30.07.2012 r.</i> POPIJAJĄC T'ATH	197
<i>Emdibir, 31.07.2012 r.</i> PERŁA AFRYKI	205
<i>Addis Abeba, 8.08.2012 r.</i> EMPEDOKLES	211
<i>Addis Abeba, 10.10.2012 r.</i> BEZRADNOŚĆ	217
<i>Addis Abeba, 22.10.2012 r.</i> WIZY I HIENY	222
<i>Addis Abeba, 31.10.2012 r.</i> ZBOCZENIEC...?	229

<i>Addis Abeba, 13.11.2012 r.</i> MESKEL DAISIES	235
<i>Addis Abeba, 6.02.2013 r.</i> TIMKAT	241
<i>Addis Abeba, 19.04.2013 r.</i> OBOK SIEBIE	250
<i>Debre Zeyit, 28.08.2014 r.</i> DOM NA ROGU AFRYKI	256
<i>Awassa, 21.10.2014 r.</i> AWASSA	262
<i>Debre Zeyit, 23.10.2014 r.</i> EGZABER YEBARKH	266
<i>Addis Abeba, 27.11.2014 r.</i> BEZIMIENNY ANIOŁ	272
<i>Addis Abeba, 29.11.2014 r.</i> OBRAZ PO BITWIE...	279
<i>Debre Zeyit, 6.12.2014 r.</i> URAEŁ	284
<i>Debre Zeyit, 26.01.2015 r.</i> ZAKOŃCZENIE	287
INDEKS OSÓB	293



Betel to ruch dobroczynny, który powstał w 1990 roku. Od tego momentu, nieprzerwanie działa on w wielu regionach, posługując się różnymi metodami pracy, dostępnymi i możliwymi w danej przestrzeni i czasie. Podstawowym celem i przesłaniem Betel jest towarzyszenie człowiekowi słabemu i ubogiemu, a przez to praca nad wewnętrznym rozwojem osoby posługującej. Głównym jego charyzmatem jest towarzyszenie osobom niepełnosprawnym i chorym.

WSZYSTKIE INFORMACJE NA STRONIE
www.betel-charity.org

**JESTEŚMY ORGANIZACJĄ POŻYTKU PUBLICZNEGO.
POMÓŻ NAM I PRZEKAŻ 1% PODATKU!!!**

KRS: 0000087707



KONTAKT

BIURO CENTRALNE „BETEL” UL. NOWOWIEJSKIEGO 3, 42-200 CZĘSTOCHOWA
TEL. 504 921 221; 501 264 695; 796 840 004 • BETEL@BETEL-CHARITY.ORG
NASZE KONTO: PKOPPLPW PL 07 1240 1213 1111 0000 2379 2960



SPONSOR DOMU
Marco
Charity division

DOM EWNETEGNA TAMIR

*To mieszkańcy tego domu są bohaterami niniejszej książki.
Został założony w 2012 roku i wchodzi w skład Wspólnot Życia
(domów z osobami niepełnosprawnymi), które funkcjonują
w ramach Ruchu Betel. Dom mieści się w Etiopii,
w mieście Debre Zeyit.*

*Jeżeli mieszkańcy tego domu stali Ci się bliscy,
możesz im pomóc w różny sposób:*

Zostań wolontariuszem w Etiopii
Dołącz do „Adopcji z sercem”
Prześlij „Paczkę z sercem”
Wesprzyj nas finansowo

WSZYSTKIE INFORMACJE NA STRONIE
www.tamir.betel-charity.org

KONTAKT

P.O. BOX 1787, „BETEL” CATHOLIC CHARITY ASSOCIATION, DEBRE ZEYIT, ETHIOPIA
BETEL@BETEL-CHARITY.ORG, INTERNATIONAL@BETEL-CHARITY.ORG

NASZE KONTA: PL PKOPPLPW 21 1240 1213 1111 0000 2379 2999 (ZŁOTY)
PL PKOPPLPW 79 1240 1213 1978 0010 4442 7613 (EURO)
NAZWA KONTA: „BETEL”

